

Elegia sucholeska



EDWARD PASEWICZ

DOLNA WILDA

Elegia sucholeska

Gdybym krzyknął, nie usłyszałby mnie nikt,
anielskie zastępy to sztuczne włosy — peruczka
kiedyś przyciskana do serca przez starszego pana,
która musiała umrzeć, choć jeszcze się stroszy,
tu na wysypisku.

Przerazić się tej „rzeczy” to wstyd,
beznamiętnie podziwiać też nie można — jej kolor
pękł i pękają też rzeczy wokół niej, jakby
zadomowiła się tu jakaś istota, wirus albo
owo beznamiętne „coś jeszcze”, czynnik iks.

Zadomowić się tutaj to niemożliwe, chociaż są
mieszkańcy — ptasi jazgot unosi się nad
kępkami traw, które pokryły już stertę ubrań
i puchną od mchu kraciaste koszule i spodnie,
jakby na nowo — po porzuceniu — wypełniało je ciało.

Ale tu nie da się kochać, bo język jest bezradny
wobec fragmentów szczątków i zapożyczeń:
twarz tutaj, to jest ślad po rozmowie, głos
usłyszany, gdy przez szczelinę w resztkę muru
przepływa powietrze
i śpiewa ów nikt będący tu wszędzie.

Gdybym krzyknął, nawet gdybym to zrobił,
to *co* usłyszałby ów słuchający, bohater bez cienia
i możliwości podróży?

Gdzie w słowie „pragnąć” giętkość się odzywa,
w którym miejscu błyska możliwość zrozumienia —
nie wiem, między zgięciem kolan (żeby tu usiąść)
a chłodem od ziemi jest tylko widok.

Kochać
to dużo, żeby nie powiedzieć za wiele. Ten widok —
peruczka u stóp — dostarcza wszelkich wyjaśnień.
Jej pleśń od wewnątrz i połysk, gdy słońce oświetla,
to jest język nie do przełożenia — onieśmiela i kusi,
żeby wyciągnąć dłoń i dotknąć. Lecz niczego nie zmieni
ten gest. I pozostanie pusty.

I nic, żadnych wieści, telefon głuchnie w dłoni,
choć jest zasięg, granica jest dalej.

Zmienić trzeba przyzwyczajenia i dróżki, bo można
spotkać własną zdradę, a wtedy zaświeci ci w twarz
i będziesz musiał opowiedzieć, a nie ma żadnej historii,
są dzieci błakające się bez celu po Szewskiej
i Wronieckiej — gdzie już nie możesz chodzić.

A płonie coś, płonie na dłoniach, jest zaśpiewem ptaków,
choć słyszysz to od ludzi, pod bramą
na Różanej, gdzie rosną drzewa morwy.

Klucz, który
otwierał drzwi mieszkania, leży przy źdźble trawy,
trawa wypełnia twoje myślenie,
toczy się trwanie jak kulka śniegu, ciągnie za sobą
i mnie też nie zna, jak wszystkich przede mną,
żadnego przestoju, zmiany taktu czy rytmu:

to płonie tak, płonie ta dłoń.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pasewicz-dolina-wilda-elegia-sucholeska>

Tekst opracowany na podstawie: Edward Pasewicz, *Dolna wilda*, Wydawnictwo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Poznań 2006.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).